

Czytania: (Wj 40, 16-21. 34-38); (Ps 84 (83), 3-4. 5-6a i 8a. 11); Aklamacja (Dz 16, 14b); Ewangelia (Mt 13, 47-53)

Dzisiejsze pierwsze czytanie jest dla nas przypomnieniem, że Pan Bóg chce być zawsze blisko nas, że chce nam towarzyszyć w naszej pielgrzymce życia, w naszym wędrowaniu przez różne niewiadome sytuacje. On chce być blisko, by nas wspierać, by podpowiadać nam, kiedy za coś trzeba się zabrać, a kiedy z czymś trzeba skończyć. Dlatego każdy w swoim życiu musi mieć taki namiot spotkania, czyli specjalne wybrane miejsce i specjalny, wygospodarowany, ustalony czas dla Pana Boga. Ma być to czas na osobista modlitwę, czas na zatrzymanie się przed Panem Bogiem z całym naszym życiem, z tym co przeżywamy, co nas trapi, niepokoi, czy boli, żeby najpierw przede wszystkim, mówić o tym Panu Bogu, prosząc jednocześnie o światło, wsparcie i pomoc w ogarnięciu się czy uporządkowaniu. Wtedy i my będziemy mogli powtarzać za psalmistą: „Szczęśliwi, których moc jest w Tobie. Mocy im będzie przybywać. Doprawdy, dzień jeden w przybytkach Twoich lepszy jest niż innych tysiące”.

Ewangelia przypomina nam, że każdy jest odpowiedzialny za swoje postępowanie, a bycie dobrym czy złym będzie miało swoje konsekwencje. Pan Bóg chce nam tego płaczą i bólu zaoszczędzić, dlatego Jezus nauczając w przypowieściach chce nas uwrażliwić na to, aby starać się być zawsze dobrym i prawym człowiekiem. Szanując i czerpiąc mądrość i doświadczenie z tego co stare, ale też będąc otwartym na to, co przynosi życie, aby też te rzeczy nowe i nowoczesne wykorzystywać dla własnego rozwoju, wzrostu, dla własnego dobra.